

**Łódź**

**CENA NUMERU**

**20 gr.**

**Cena prenumeraty w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

**Należność pocztowa**  
opłacana ryczałtem

**XXXV rok istnienia.**

**Redakcja i Administ.**

w ŁODZI  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 100-28  
Konto P.K.O. 60594  
Red. przyjmuje od 5-6  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**1931 r.**

**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

# ROZWÓJ

**Sobota, 6-go czerwca**

**Nr 153**

## Zakończenie śledztwa PRZECIW OFIAROM WIĘZIENIA W BRZESCIU

### Groźba aresztowania pos. Witosy

WARSZAWA, 5.6. — W związku z zakończeniem śledztwa przeciw byłym więźniom brzeskim sędzia śledczy Demant wezwał na dzień dzisiejszy posła Liebermana, Dubois, Pragiera Kiernika i Barlickiego, na dzień jutrzejszy zaś — Witosy i Ciołkosza.

Wezwane osoby będą dziś przesłuchiwane między godz. 10-tą a 1-szą.

Obroncy oskarżonych adw. Honigwil, (w imieniu Liebermana), Benkel (w imieniu Pragiera i Dubois) oraz Urbanowicz (w imieniu Kiernika) mają asystować przy badaniu o ile uzyskają na to niezbędne w tym wypadku zezwolenie sędziego.

Badanie będzie polegało na okazaniu oskarżonym aktu śledztwa przed ostatecznym jego zamknięciem. Akty zawierają 6 tomów pisma maszynowego.

Sanacyjny „Kurjer Czerwony” donosi w związku z temi wezwaniami wytworzyła się dławna sytuacja w stosunku do oskarżonego Witosy.

B. posłowi Witosowi wysłano pocztą wezwanie. Dziś przyszła zwrotna awizacja pocztowa z adnotacją, iż adresant jest „nieosiągalny”.

Ponieważ pos. Witosy pozostaje na wolności za kaucją przeto wobec niemożności uzyskania jego stawienia sędzia śledczy

byłby w prawie podnieść kwestję co do zmiany środka zapobiegawczego.

Tak pisze „Kurjer Czerwony” Jest to jakby groźba aresztowania pos. Witosy.

## ŚMIERĆ POS. J. DĄBSKIEGO Twórcy pokoju w Rydze

WARSZAWA, 5.6. — Dzisiaj rano zmarł na Żoliborzu po paroletnich ciężkich cierpieniach poseł Jan Dąbski prezes stronnictwa chłopskiego.

Pos. Jan Dąbski urodził się w r. 1880, studjował filozofję na uniwersytecie lwowskim podczas wojny był oficerem werbunkowym przy NKN, potem oficerem 3 pułku legjonów

W odrodzonej Polsce od samego początku jej powstania był posłem na sejm z ramienia stronnictw ludowych których w końcu został prezesem. W 1920 r. prowadził negocjacje z bolszewikami o zawarcie pokoju. Następnie prowadził rokowania pokojowe w Rydze, zakończone zawarciem traktatu z Sowiecami. Był wiceministrem spraw zagranicznych i piastował szereg godności urzędowych

## Nowa katastrofa kolejowa

WARSZAWA, 5.6. — Dział o godz. 12 w nocy na linii kolejowej Warszawa—Brześć wykołeli się pociąg towarowy nr. 891.

Katastrofa wydarzyła się już po przejechaniu sygnału wyjazdowego z małej stacyjki Terespol, w szczerem polu.

Wykolejenie nastąpiło wskutek jakie-

goś defektu w torze spowodowanego albo różnicą kręceniem szyn albo podmyciem toru.

Wykoleli się parowóz i 10 następnych wagonów wypadło z szyn. Katastrofa nie przybrała poważniejszych rozmiarów dzięki temu, że pociąg nie rozwinął jeszcze właściwej szybkości. Ofiar śmiertelnych w ludziach na szczęście nie było.

Natomiast ciężko ranni kierownik poc. Grabowski Adam i konduktorzy: Oleksiński i Tarasiuk. Wawrzyńc zgniecenie klatki i złamanie nóg.

## Wojna z Watykanem

RZYM, 5.6. — Cała prasa omawia obszerne uchwały dyrektorjatu partji faszystowskiej w sprawie konfliktu z Watykanem

Faszystom zdaniem pism z „Giornale d'Italia” na czele jest przewrotem — nie tylko w dziedzinie politycznej, i społecznej ale przede wszystkim w dziedzinie moralnej.

Faszystom uważa za konieczne ująć wyłącznie w swoje ręce kształtowanie nowego pokolenia nie tylko w duchu poszanowania wiary ale również w świadomości obowiązków obywatelskich przy równoczesnym rozwoju fizycznym.

„Tribuna” pisze: że Akcja Katolicka na terenie włoskim przedstawia klanek repre-

zentowany przed powstaniem faszystów przez partję „Popolan” którą rewolucja faszystowska zmiołła z powierzchni ziemi narówni z liberalizmem i masonerją. Zdaniem pisma uchwała dyrektorjatu odpowiada interesom narodu któremu faszystom przywrócić jednolitą i godność.

Inne dzienniki stwierdzają konieczność wydania zarządzeń w stosunku do Akcji Katolickiej. Przypuszczają należy że najbliższe dni przyniosą nową serję polemik w których weźmie zapewne udział papież korzystający z każdej sposobności, by podkreślić stanowisko zajęte w tym zatargu przez Kościół.

# Niesłychana prowokacja żydowska

## Skutki wylewania pomoy na procesje Bożego Ciała

SIERADZ, 5.6. (wł). Z pobliskiego miasteczka Złoczewa, w pow. sieradzkim, nadeszła wiadomość o niesłychanej prowokacji żydowskiej.

W dniu onegdajszym w Złoczewie z racji święta Bożego Ciała ulicami miasta przebiegała procesja.

W czasie trwania uroczystości miejscowa

ludność żydowska zachowywała się w sposób wyzywający, posuwając się nawet do wylewania brudów na głowy uczestników procesji.

Podczas uroczystości nie reagowano na zaczepki ludności żydowskiej, dopiero po ukończeniu i rozwiązaniu się procesji, kilkudziesięciu mężczyzn zgromadziwszy się na miejsco-

wym rynku, przypuściło szturm do mieszkań i sklepów żydowskich, dając ujście swemu rozdrażnieniu.

W rezultacie wybito kilkadziesiąt szyb i poturbowano kilku żydów. Na miejscu zajęcia policja prowadzi dochodzenie, kto ponosi winę wywoł. onegdajszych awantur. (a) I.

—0:0:0—

# Powrót Hohenzollernów na tron

## Coraz bardziej konkretny

PARYŻ, 5.6. — Opinia publiczna francuska zaczyna się liczyć coraz więcej z ewentualnością powrotu na tron niemiecki Hohenzollernów.

Tygodnik „Gingaire” zaznacza, że chociaż skompromitowani przez swe tchórzostwo w czasie wojny i haniebną ucieczkę króla

którego tak słusznie napiętnował Bülow Hohenzollernowie są obecnie na drodze do odzyskania swego prestiżu.

Restauracja monarchii która niedawno jeszcze wydawała się niemożliwą, zaczyna dziś przybierać konkretne formy.

—0:0:0—

# Na podbój Atlantyku

## „Nautilus” wypłynął

LONDYN, 5.6. — Łódź podwodna „Nautilus” pod dowództwem Wilkina odplynęła dziś o 4-ej rano według czasu środkowo-europejskiego z portu Princetown (stan Massachusetts) do Londynu.

Przeciętna szybkość łodzi wynosi 11 węzłów na godzinę.

Wilkins oświadczył, iż dotychczasowe próby wykazały sprawność łodzi podwodnej. Stwierdzić należy jednak, iż podróż przez Atlantyk dla małej łodzi podwodnej jest, zdaniem Wilkina, przedsięwzięciem niebezpieczniejszym, niż pływanie pod lodami bieguna północnego.

—0:0:0—

# POLSKI I FRANCUSKI PROTEST W BERLINIE

## Przeciw demonstracjom we Wrocławiu

BERLIN, 5. 6. — Poseł polski w Berlinie p. Wysocki zjawił się w urzędzie spraw zagranicznych, gdzie przyjęty został przez sekretarza stanu von Bülowa.

W czasie rozmowy p. Wysocki zwrócił uwagę rządu niemieckiego na fakt, że tego rodzaju o wybitnie antypolskiej tendencji demonstracje Stahlhelmu, jakie miały miejsce w dniach 30 i 32 maja we Wrocławiu, nie mogą

przyczynić się do pogłębienia dobrych sąsiedzkich stosunków między obu państwami.

W tutejszych kołach dyplomatycznych obiegła również pogłoska, że ambasador francuski de Margerie złożył demarche z powodu demonstracji Stahlhelmu we Wrocławiu. Oficjalne koła niemieckie twierdzą, że o takim kroku francuskim nie ma wiadomości.

—0:0:0—

# Nawracanie żydów na chrystjanizm

Wśród żydów łódzkich od kilku dni wrze z powodu „odkrycia” jakiego dokonało kilku żydów.

W dzielnicach żydowskich w ostatnich czasach coraz częściej słyszano się o chrztach żydów.

Stwierdzono, że przy ul. Wólczańskiej 127 mieszkał niedawno niejaki Rozenberg, misionarz z Bazylei, który posiadając duże środki pieniężne, organizował wśród biednych żydów odczyty, pogadanki i rozdawał broszury, nawracając od czasu do czasu żydów na chrystjanizm.

Po pewnym jednak czasie Rozenberg stracił zaufanie swych wysłanników i wówczas rozpoczął pracę na własną rękę, namawiając żydów by stali się „chrześcijańskimi żydami” t. zn. by zachowując narodowość żydowską, przyjęli wiarę chrześcijańską.

Rozenberg wyjechał zagranicę, skąd przyjechał następnie z dużymi środkami pieniężnymi, w Łodzi zyskał również kilku baptystów i bogatych przemysłowców, poczem wynajął sobie luksusowe mieszkanie przy ul. Sienkiewicza 31 oraz salę przy ul. Nawrot 36, gdzie zajął dwa piętra.

Do pomocy przyjął Rozenberg niejakiego Szyffa, poczem rozpoczął pracę, rozrzucając w dzielnicach żydowskich wiele ulotek, wzywając żydów do przybywania na jego odczyty i pogadanki.

W dniu 24. maja miał się odbyć chrzest pierwszych pięciu młodzieńców żydowskich w kościele baptystów przy ul. Nawrot 27.

W ostatniej jednak chwili Rozenberg dowiedział się, że grupa żydów chce uniemożliwić odbycie chrztu, wobec czego zabrał tego samego dnia nad ranem owych pięciu młodzieńców do Rudy-Pabjanickiej, gdzie w willi jednego z przemysłowców niemieckich p. H. trzech żydów przyjęło chrzest, a dwóch w ostatniej chwili wycofało się.

Rozenberg werbuje klientów przez udzielanie biednym żydom zapomóg pieniężnych, pozatem urządził w roku ubiegłym kolonję dla biednych kobiet z dziećmi pod Aleksandrowem, a w roku bieżącym pod Rudą-Pabjanicką i podczas lata nawraca pensjonarzy.

Poza kolonjami letniemi urządził Rozenberg przy ul. Nawrot 36 ambulatorjum lekarskie dla biednych dzieci żydowskich, przy-

# RZECZ RADJO

SOBOTA 6 czerwca 1931 roku.

- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych
- 15.25. „Przegląd wydawnictw periodycznych”
- 15.45. Wiadomości wojskowe dla wszystkich
- 16.00. Program dla dzieci. Słuchowisko dla dzieci młodszych pióra p. Kaz. Konarskiego w radjofonizacji p. Ireny Dehnelówny p. t. „Narodziny świętlika”
- 16.25. „Kącik dla młodszych talentów. muzycznych
- 16.55. „Poradnictwo zawodowe wogóle” — dr. Biegeleisen Bronisław, (Kraków)
- 17.15. Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.35. „Odrodzone literatura bułgarska” — prof. Józef Gołabek
- 18.00. Nabożeństwo z Ostrzej Bramy w Wilnie
- 19.20. Muzyka z płyt gramofonowych
- 20.00. Prasowy Dziennik Radjowy
- 20.15. Feljton: „Trzy stolice” — p. Leon Chrzanowski, Nacz. Wydz. Pras. M. S. Z.
- 20.30. Włoska muzyka lekka. Wylk. Ork. P. K. pod dyr. Stan. Nawrota Witold Conti (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.)
- 22.00. „Na widnokręgu”
- 22.15. Utwory Chopina w wyk. Pawła Lewickiego
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna

# Nie będzie kontroli skarbowej i uracjuszów

Przed trzema laty władze skarbowe wysłały swych urzędników do uzdrowisk, by ci zasięgaliby informacji, co do bawiących tam podatników, a dane te miały służyć następnie do wymiaru podatków.

Przeciwko tej metodzie zaprotestowały organizacje gospodarcze, oraz związek uzdrowisk polskich, wskazując na szkody, jakie wywołuje rządzą uzdrowiskom tego rodzaju inwigilacja kuracjuszów.

Obecnie dowiadujemy się, że władze skarbowe otrzymały polecenie zaniechania tej kontroli i więcej już urzędników nie będzie się posyłało do uzdrowisk dla zbierania materiałów dla władz podatkowych. (b)



czem prócz lekarstw otrzymują dzieci pieniądze i odpowiednią lekturę.

Działalność misionarzy na terenie Łodzi wywołała wśród żydów wielkie wrażenie i zawiązał się już komitet, który ma podjąć „kontr-ofensywę” przeciwko misionarzom (b)

# Strzały prem. Sławka

Na posiedzeniu klubu BB. w Sejmie i w Senacie dnia 1-go czerwca br. wygłosił b. prezes rady ministrów p. Sławek przemówienie, poświęcone zmianie Konstytucji. Jest to już pewien zwyczajowy obrządek w tym obozie. Dla rozumnej i prawnej zmiany ustroju nie się nie robi, zastępując to lekkim poczynaniem sobie z obowiązującą konstytucją, a za to dużo i szumnie się mówi o Konstytucji i o „prawie”.

Tym razem p. Sławek wypowiedział kilka myśli istotnie uderzających.

A więc przede wszystkim:

„— Ustawodawstwa dają ochronę obywatelowi i człowiekowi, posunięta tak daleko, że interes zbiorowości nie jest chroniony przed działalnością jednostki złej”.

Na nadmiar ochrony, danej dziś w Polsce obywatelowi i człowiekowi, szczególnie jeśli mowa nie o prawie pisanym, ale o rzeczywistości, nikt narzekać nie będzie, natomiast uwaga, iż dobro powszechne nie jest zabezpieczone przed działalnością jednostki złej, sunie wielu ludziom dość wyraźne myśli i wyda się wcale trafne.

W dalszym ciągu mówił p. Sławek:

„— Weźmy jako przykład, gwarantującą we wszystkich nowoczesnych Konstytucjach swobodę słowa i swobodę prasy. Ta à la lettre, stosowana formułka dała takie niesłychane zdeprawowanie części prasy, że straciła ona cały swój sens, jaki ma jako środek porozumiewania się ludzi między sobą. Tego zadania taka prasa dzisiaj nie spełnia skoro nikt w słowo drukowane wierzyć nie może, skoro utarło się przekonanie, że dla znalezienia prawdy trzeba czytać dwa takie pisma o różnych nastawieniach i wypośrodkowywać sobie z nich prawdę. Obowiązkiem Rządu jest bronić społeczeństwo przed okłamywaniem go przez taką prasę.”

Są to stwierdzenia bardzo zajmujące. — Istotnie ogromna część kraju nie wierzy w drukowane słowo prasy. Ale jakiej? Przede wszystkim prasy obozu rządowego. To co p. Sławek mówi o czytaniu dwu pism, jest bardzo trafne, bo rzeczywiście wielu ludzi, którzy muszą dla pozorów czytać pisma obozu rządowego, czyta równocześnie, często w pewnym ukryciu, pisma opozycji, aby dowiedzieć się prawdy. Nikt nie ma wątpliwości w kraju, kto wziął rekord od niepamiętnych czasów w okłamywaniu społeczeństwa. Więc też te górnolotne hasła obrony przed okłamywaniem brzmią bardzo fałszywie.

Wreszcie powiada p. Sławek:

„— Zbiorowość, jaką tworzy Sejm i Senat, skłonna jest przeceniać swoją zdolność w tempie pracy i stąd istnieje w tych ciałach zasadnicza tendencja, by wszystko zatrzymywać do swojej decyzji”.

Kto w Polsce od czasu przewrotu małego stale przecenia swą zdolność? Aż śmieźnie to brzmi, gdy się to przypisuje Sejmowi i Senatowi. Natomiast wszyscy wiedzą, że pomajowa władza rządząca nie tylko przecenia swe zdolności, nie tylko dopatruje się tych utajonych talentów w różnych geniuszach, którzy się nie uczyli, a mają umieć, nie tylko szerzy hasło wszechwiedzy i wszechmocy rządowej, ale poprostu jest odstrasającym ekazem tej ślepej pewności siebie, na niczem nie opartej, a ciągle smaganej przeciwnymi dźwiękami. Gdy mowa o przecenianiu swych zdol-

ności, nikomu nie innego na myśl nie przyjdzie, jak właśnie to.

Trzeba przyznać, że strzały ostatniego

przemówienia p. Sławka były ostre. Trafiły gdzieindziej, niż on celował. Ale trafiły do brze.

## Niezawisłość sędziów Jest podstawą praworządności Państwa

„Głos Sądownictwa” w zeszycie majowym omawia na wstępie dwa zagadnienia, które najżywiej poruszają dziś umysły korporacji sądowniczej: zmniejszenie poborów a na dewszystko projekty zawieszenia nieusuwalności sędziowskiej.

W artykule pod wymownym tytułem „Qui tacet clamant” („Ci którzy milczą — wołają”) stwierdza p. Kazimierz Fleszyński iż 15 proc. zniżka poborów szczególnie jest dotkliwa dla sędziów i prokuratorów, których uposażenie odbiegło „in minus” od niejednej grupy funkcjonariuszów państwowych gdyż grupy te zyskiwały różnego rodzaju dodatki. Zniżka o 15 procent jedynie w zakresie uposażenia zasadniczego jeszcze bardziej pogłębia różnicę na niekorzyść sądownictwa.

— „Z bólem patrzają sędziownicy — oświadcza autor — jak wprowadzane są kosztowne, luksusowe, nieodpowiadające naszym warunkom finansowym urzędnicy i ustawy, a jednocześnie nie może być zapewniona ich wykonawcom możliwa kulturalna egzystencja życiowa.

Tłumiąc w sobie — w imię powagi i godności sprawowanego urzędu nurtujące w nich uczucia milczą sędziownicy. Milczą, lecz milczenie to jest tak wymowne!”

Atoli niepomiernie ważniejsze niebezpieczeństwo wisi niby chmura czarna nad naszym sądownictwem. P. minister sprawiedliwości zakomunikował delegacji sądowniczej, że opracowany został projekt ustawy zawierającej znowu nieusuwalność sędziowską:

— „Nie tak dawno — przypomina pan sędzia K. Fleszyński — w ciągu półtora roku od dnia 1 stycznia 1929 roku sędziowie wszystkich kategorii przeżywali już dłuższy czy krótszy okres usuwalności. Okres ten związany ustawowo z wprowadzeniem nowego obejmującego całe państwo ustroju sądowego, poprzedzały dwie kolejne lustracje wszystkich sądów państwa, lustracje, które służyć miały za podstawę rzeczową do ewentualnych zmian i przesunięć personalnych. Wobec u przedniego posiadania materiałów lustracyjnych okres ten był dostateczny, sądzić należy do przeprowadzenia jak najbardziej skrupulatnej selekcji wśród naszego sądownictwa...”

Autor stwierdza iż zawieszenie nieusuwalności sędziowskiej nastąpić może jedynie w związku ze zmianą organizacji sądowej, lecz ta już została przeprowadzona.

Projekt ponownego zawieszenia nieusuwalności motywuje się wprowadzeniem nowej procedury cywilnej, co zresztą ma nastąpić dopiero z dniem 1 stycznia 1933 roku. Gdy by wprowadzenie każdej nowej ustawy miało stanowić podstawę do zawieszenia nieusuwalności sędziowskiej — to trwałoby to niepomiernie długo,

A tymczasem — jak słusznie utrzymuje pan sędzia Fleszyński:

— „usuwalny, zachwiany przy każdym wprowadzeniu w życie tej lub innej ustawy prawa materialnego czy procesowego, znajdujący się stale pod grozą przeniesienia na inne miejsce służbowe lub w stan spoczynku sędzia nie może zachować niewątpliwie swej duchowej niezawisłości. Nie normalna odpowiedzialność karna, nie przewidziana ustawa odpowiedzialności dyscyplinarna, lecz swobodne uznanie ministra sprawiedliwości, stanowiącego czynnik natury politycznej, służy wte-

dy za podstawę do decydowania o losach sądziego.”

Interes państwa żąda tego, by społeczeństwo ufało sądom, by wierzyło w całkowitą ich niezależność. Niezawisłe sądy — to opora niewzruszona dla potęgi i majestatu państwa” —

Grozi nam nowy dotkliwy eksperyment podważający europejskie fundamenty gmachu naszej cywilizacji. Opinia polska wyteńczyć powinna wszystkie siły, by niebezpieczeństwa zapobiec i nie dopuścić do wstrząsu w dziedzinie niezawisłości sędziowskiej. Sędziowie Rzplitej muszą czuć i wiedzieć, iż w obronie ich niezawisłości mają za sobą poparcie kulturalnej opinii narodu.

## Brat wielkiego meża stanu Nie zawsze jest genjalny

Jedną z najważniejszych omyłek dyktatora Włoch Benita Mussoliniego było umieszczenie rodzzonego brata Arnalda na niewłaściwym, a równocześnie bardzo odpowiedzialnym stanowisku.

Arnaldo Mussolini, redaktor głównego organu partii faszystowskiej był człowiekiem dobre i sumiennie wypełniającym swoje obowiązki dopóty, dopóki wola dyktatora nie uczyniła go oficjalnym autorytetem w sprawach kościoła i katolicyzmu.

Stosunek rządu do kościoła, pełen drażliwych i bardzo skomplikowanych zagadnień był zawsze jednym z najważniejszych odcinków polityki faszystowskiej. W ostatnich czasach stał się on równocześnie odcinkiem najbardziej zagrożonym.

I na ten właśnie najbardziej zagrożony odcinek, Mussolini wysłał w charakterze półoficjalnego autorytetu, nieprzygotowanego do tak trudnej misji, rodzzonego brata Arnalda.

Wynikły z tego bardzo przykre kłopoty i komplikacje, które dziś — jak twierdzą niektorzy — zagrażają poważnie faszyzmowi.

Już przed rokiem Arnaldo Mussolini na robił wiele bigosu swoją słynną a bardzo lekomyślną odpowiedzią na list pasterski Ojca Świętego w sprawie układu laterańskiego.

Obecnie brat dyktatora zrobił rzecz jeszcze gorszą, a mianowicie z okazji 40-lecia encykliki „Rerum novarum” i wydania nowej „Quadragesimo anno”, napisał ostry artykuł, krytykujący politykę społeczną zalecaną w encyklikach papieskich.

Artykuł ten był pierwszym hasłem ogólnej kampanii prasy faszystowskiej przeciw kościołowi, demonstracji, a co zatem idzie niezwykłego zaostrzenia stosunków między faszyzmem a Watykanem. Dziś mówi się nawet o możliwości zerwania stosunków dyplomatycznych, co oczywiście ani Włochom, ani faszyzmowi na dobre wyjść nie może.

Pomysł dyktatora wysłania rodzzonego brata na najtrudniejszy odcinek polityki faszystowskiej nie był szczęśliwy. Arnaldo Mussolini był człowiekiem całkowicie nieprzygotowanym do tak ciężkiej i odpowiedzialnej misji. Fatalne jego błędy zemściły się na całym kraju.

Pokrewieństwo z dyktatorem okazało się, jako kwalifikacja, niewystarczająca.

# „TO NAJSMUTNIEJSZA GODZINA MEGO ŻYCIA”

Zatarg Watykanu z faszyzmem na tle represyj rządu w stosunku do stowarzyszeń katolickich trwa. Mussolini nie powziął jeszcze decyzji, zaś cała prasa faszystowska zachowuje w tej sprawie głuche milczenie. Na razie trwa stan rzeczy wczorajszy: nie cofnięto dawnych zarządzeń represyjnych, ale też nie są stosowane represje nowe. Stan niepewności i niemożność przewidzenia posunięć rządu wywołują w kołach watykańskich ogromne przygnębienie.

W pałacu watykańskim gromadzą się liczni dygnitarze kościelni, radzący nad sytuacją. Spodziewane jest, że decyzja rządu o utrzymaniu zarządzenia zamykającego kluby katolickie, względnie cofnięcie represyj zapadnie lada godzina. Nikt jednak nie wie, jaka ona będzie.

Papież zamknął się w swoim gabinecie, i nie przyjmuje nikogo. Wśród kardynałów i prałatów, snujących się po korytarzach watykańskich mówią, że Papież jest bardzo przygnębiony. Cytują słowa Ojca św., jakie wygłosił on wczoraj:

— Pewne żywioły niszczą lewą ręką to, co zbudowały prawa. Głoszą one nienawiść i akty gwałtu. Apelujemy do katolików całego świata, aby modlili się o przebaczenie dla tych, którzy nas przesładują. Zanosimy do Boga modły o szybkie nadejście lepszych czasów światła i spokoju.

Niemniej charakterystyczne są słowa Piusa XI, z jakimi zwrócił się onegdaj do wychowanków O. O. Salezjanów, których przyjął na prywatnej audjencji:

— Odwiedziny wasze przypadły w najsmutniejszej godzinie mojego życia. Oświadczam to wam ja, jako papież i biskup Rzymu. Przedsiewzięto akcję gwałtu przeciwko najważniejszej z akcji katolickich, a mianowicie przeciwko związkom młodzieży, które mi bardzo leżą na sercu. Rzecz prosta, iż mam prawo i to nie tylko prawo, lecz i obowiązek powoływać się na konkordat. Wdrożone są już kroki dyplomatyczne. Nic nie może jednak przeszkodzić biskupowi Rzymu w zabranii głosu. Można odemnie żądać życia, ale nie milczenia.

## Młodzi idą w życie! Idea narodowa zwycięża

Młodzież narodowa, mimo niesłychanych ataków sanacji, osiąga na najważniejszych placówkach oświatowych znakomite zwycięstwa. Wielkie „Bratnie Pomoc” coraz mocniej głoszą za młodzieżą narodową.

W sobotę 31 ub. m. odbyło się doroczne zebranie Bratniej Pomocy Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Na długo przed rozpoczęciem zebrania sala była nabita młodzieżą. Sprawozdanie, złożone przez zarząd narodowy p. Marjana Rojka, wykazało olbrzymi rozwój „Bratniaka”. Sanatorzy starali się zerwać zebranie przez zgłaszanie bez końca wniosków formalnych, jednak nie zdołali skupić większej ilości głosów. Wotum nieufności dla przewodniczącego uzyskało tylko 47 głosów.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu sanatorzy zrobili próbę oskarżenia zarządu o „partyjnictwo i nadużycia”. Z dokumentami w ręku wykazano im bezpodstawną i perfidną zarzutów. Wrażenie było tak silne, że szereg członków opozycji wypowiedziało się z oburzeniem przeciw własnym przywódcom. Absolutorium z podziękowaniem udzielono

zarządowi trzystu kilkudziesięciu głosami przeciwko dwudziestu trzem.

Następnie walne zebranie uchwaliło ogromną większością przystąpienie „Bratniej Pomocy” do Lwowskiego Komitetu Akademickiego. Fakt ten ma ogromne znaczenie, gdyż dotychczas sanacja uniemożliwiała tę poprawkę statutową wymagającą dwóch trzecich głosów. Dopiero obecnie udało się złamać opór sanacji.

Dnia następnego odbyły się wybory do zarządu „Bratniej Pomocy”. Sanacja była tak skompromitowana i rozbita, że opuściła zupełnie ręce. Z 336 głosów, złożonych w wyborach, 327 padło na członka Młodzieży Wszechpolskiej p. Marjana Rojka (wybrany ponownie), zaś na kandydata sanacji, p. Koperskiego z t. zw. „Legionu Młodych” — tylko 8. Ta sama większością wybrano resztę zarządu.

Sanacja wydała dużo pieniędzy na wybory. Przez walne zebraniem krążyła wielka ilość ulotek. Rezultat nie tylko skompromitował, ale i ośmieszył sanatorów na wyższych uczelniach Lwowa.

— 10 —

## Polowanie na mordercę Psychika angielskiej publiczności

Londyn w maju.

Nigdzie na świecie nie naraża się morderca na takie niebezpieczeństwo jak w Anglii, gdzie nie tylko policja, ale prasa, a nawet całe społeczeństwo są specjalnie nastawione na tropie zbrodniarza. W niezmiernie rzadkich wypadkach tylko udaje się angielskiemu mordercy zatuszować czy ukryć zbrodnię, w rzadszych jeszcze wypadkach udaje mu się uciec z życiem. Na łaskę monarchy nie może zbrodniarz liczyć wogóle, gdyż minister spraw wewn., który rozpatruje każdorazowy wniosek czy prośbę o ułaskawienie lub zamianę na karę więzienia stoi do dziś dnia na stanowisku, że możliwość decydowania o życiu lub śmierci człowieka oraz o obowiązkach odrzucania petycji rodziców i rodzeństwa o ułaskawienie ciąży niby zmora na duszy każdego Home Secretary korony angielskiej.

Zrozumiałe, że i w Anglii nie braknie dążności do zniesienia kary śmierci. Zmierzają do celu tego zwłaszcza partja robotnicza, zmierzają do tego Mac Donald, który zdołał przeforsować zniesienie kary śmierci na okres pięciu lat.

Zdania co do kary śmierci w Anglii są ogromnie podzielone. Ludzie nowoczesnych poglądów uważają karę śmierci jako zarzą-

dzenie barbarzyńskie, niehumanitarne i nieodpowiadające celom, wyznawcy starej szkoły natomiast podkreślają odstraszczone skutki powieszenia i twierdzą, że należy postępować w myśl nauki „Okło za oko”. Mimo takich poglądów, niema badań Anglika, któryby nie oburzał się na sposób wyzyskiwania sensacji morderczych przez prasę.

Wystarczy iść w dniu wykonania wyroku śmierci ulicami Londynu. Wszędzie spotyka się olbrzymie plakaty z napisami: „Ostatnie chwile mordercy” albo „Czy Z — przyznał się do winy?”. „Matka mordercy modli się za syna” i t. d. w podobnym sensie. Kupisz gazetę, to ujrzyś na pierwszej stronie fotografie tłumy, wyczekujących przed murami więzienia — ewentualnie widzisz strzałkę ponad głową dziesięcioletniego synka mordercy. A dzień w dzień przed wykonaniem wyroku podawano już fotografie rodziny mordercy, rodziny jego ofiary w mieszkaniu, w ogrodzie, fotografie uśmiechniętej młodzi, która będzie serjami ogłaszała wspomnienia, mające wykazać, iż najdroższy jej skazany został na śmierć zupełnie niewinnie.

Prasa angielska broni się przeciwko zażądaniom, jakoby goniła za sensacjami i skandalami i dowodzi, że drukuje to, co przypada publiczności do gustu i czego masy czytelników

domagają się. I prasa ma słuszość, gdyż zainteresowanie Anglosasów dla spraw kryminalnych jest tu większe aniżeli gdziekolwiek na świecie. W szkołach, klubach, w restauracjach i w salonach angielskich dyskutuje się nad sprawami morderstwa z taką intensywnością, jakiej u nas w Polsce nie spotyka się w żadnej sferze. Po dokonanej zbrodni konstituuje się sąd całego angielskiego narodu jako olbrzymi trybunał, decydujący o losach przestępcy. Tem też tłumaczy się, że angielskie sądy nie są jakąś instytucją biurokratyczną, lecz raczej jakim parlamentem, nad którym rozciąga ścisłą kontrolę publiczność. Sędzia, cieszący się w Anglii taką opinią jak każdy mąż stanu i posiadający także samo, co ten znaczenie, jest odpowiedzialny za bieg rozprawy wobec całego narodu i jest obserwowany tak samo, jak stojący przed nim oskarżony. Biada sędziemu, któryby zeszedł z drogi surowego prawa i dał się powodować ewentualnie motywom stronnictwom lub liłości.

Ostatnie miesiące wykazały, jak bacznie śledzi ludność angielska wyroki sędziowskie. Gdy Foxa, który udusił matkę, oblał zwłoki naftą i je podpalił, skazano na śmierć i wykonano wyrok w kilka dni później — podniosły się głosy protestu. Natomiast nie zaprotestowano ani jednym głosem przeciwko straceniu angielskiego Tetznera-Rousego, który w chęci zysku spalił jakiegoś człowieka i symulował własną śmierć, aby dać rodzinie możliwość wydobycia pieniędzy z Ubezpieczalni.

Huragan protestów podniósł się, gdy niejaki Wallace agent ubezpieczeniowy skazany został na śmierć za rzekome zamordowanie żony, którą znaleziono w mieszkaniu z rozbitą czaszką. Mąż zamordowanej dowodził, że w chwili morderstwa nie było go w mieszkaniu, gdyż zawezwano go przedtem telefonicznie do pewnej restauracji.

Nie mógł on jednak udowodnić, kto go wzywał, więc sąd uznał go winnym. Wieziono wprawdzie, że żył on z żoną bardzo szczęśliwie, że nie zdradzał jej, wiedziawszy, że cieszy się jaknajlepszą opinią wśród towarzyszy pracy, — ale sąd, opierając się na pewnych poszlakach wydał, jak już powiedziałem wyrok śmierci. Ludność była oburzona i podjęta zabiegi, aby spowodować zmianę wyroku. Doszło do tego, że w katedrze w Liverpoolu odbywały się błagalne nabożeństwa, aby Bóg oświecił sędziego sądu apelacyjnego.

Instynkt narodu osądził dobrze, gdyż sąd apelacyjny wydał wyrok kasacyjny, po czym skazaniec przyjęty został do pracy przez dawnego pracodawcę, a koledzy jego pokryli wszystkie koszty obrony.

A przecież uczciwy ten robotnik przesiedział kilka tygodni w więzieniu i był trzy kroki oddalony od szubienicy. W Izbie gmin oświadczył minister spraw wewnętrznych, iż ubolewa bardzo, że ustawa nie daje mu możliwości wynagrodzenia cierpień biednego skazańca.

Naprawienie pomyłki sędziego pierwszej instancji wywołało w Anglii ponowną dyskusję, czy nie należy znieść kary śmierci zupełnie, aby nie stracać niewinnych.

### Humor

Z N A W C A

— Dlaczego pan zamyka zawsze oczy ilekroć pan pije koniak?

— Gdy wzięję koniak, slinka mi biegnie do ust, a ja nie lubię rozcieńczonego koniaku

Z M I A N Y

Przed ślubem ja jej mówiłem, a ona słuchała, w miodowych miesiącach ona mówiła, a ja słuchałem, a teraz w trzy lata po ślubie — mówimy oboje, a słuchają sąsiedzi...

**Nieście pomoc  
najbiedniejszym**

# KRONIKA

KALENDARZYK

SOBOTA, 6 czerwca — Norberta

## TEATRY

TEATR MIEJSKI: Koniec i początek  
TEATR LETNI: Jazda na wystawę.

### WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: — Świat bez granic  
Casino — Na falach namiętności  
Capitol — Parada miłości  
Dom Ludowy — Miłosny szept nocy  
Luna: — Córy Ewy  
Mimoza — Dynamit  
Odeon — Podcięte skrzydła  
Palace — Yakichi Drwal  
Przedwiośnie — Gorąca krew  
Resursa — Złotowłosa anioł  
Splendid — Tancerka Cilly  
Spółdzielnia — Z dnia na dzień  
Wodewil — Rudowłosa

## Wiadomości bieżące

### Ceny targowe

Na targach w dniu wczorajszym dowóz masła był wyjątkowo duży, co przyczyniło się do dalszej niżki. Notowano w hurcie masło wyborowe 3,90, deserowe 3,70, sólone oślkowe 3,40 za 1 kg. Ceny detaliczne za 1 kg, wynosiły wyborowe 4,40—4,60, deserowe 4,20—4,40, oślkowe do 4 zł. Natomiast dowóz jaj, wobec pory nasadzania kur, był minimalny i ceny na jaja znacznie wyższymi. Płacono w hurcie za skrzynię 24 kopy od 120 do 130 zł. zależnie od materiału, w detalu cena za sztukę wzrosła do 12-13 gr.

## Odpowiedzi redakcji

### W. J. Janiszewski, Zgierz

Data przyjazdu Paderewskiego do Poznania nie jest jeszcze dokładnie ustalona. W każdym razie około 3—4 lipca.

Polskie konsulaty w Ameryce: New-York, Chicago, S. Francisco, Queber, Montevideo, Rio de Janeiro, Buenos Aires, Santjago, Lima, Bogota, Quito, Mexico, Georgetown, Rzym. We Włoszech: Neapol, Wenecja i Madjan.

—0:0:0—

### Zamachy samobójcze

W mieszkaniu własnym przy ulicy Czeszochowskiej 6. usiłował pozbawić się życia przez otrucie większą dawką sublimatu Chojnacki Jan. Desperatowi udzielili pomocy przybyli lekarz pogotowia który po zastosowaniu przepłukania żołądka w stanie ciężkim przewiózł chorego do szpitala okręgowego. Powodem zamachu był brak pracy i środków do życia. (a)

27 letnia Leske Natalja usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie nieznaną trucizną w mieszkaniu rodziców przy ulicy Rajte 10. Desperatkę, po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono karetką pogotowia do szpitala w Radogoszczu, powodem zamachu był zawód miłosny. (a)

### TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś i codziennie o godz. 9 wiecz. ściągają rzesze łodzian do sympatycznego Teatru Letniego w Parku Staszica bawiąc się doskonale w przebojowej, arcywesołej rewii „Jazda na wystawę”

#### „Krakowiacy i górale”

W sobotę i niedzielę, dnia 13 i 14 czerwca dane będą dwa wielkie widowiska teatralne pod gołym niebem na boisku Ł.K.S.-u Odegrana będzie, odśpiewana i odtąńczona wesoła, buczna bajecznie kolorowo komedjo-opera J. N. Kamińskiego „Krakowiacy i górale” według inscenizacji Z. Nowakowskiego

# Napad na dyr. Widzewskiej Manufaktury M. Kona

## Dyr. Kon doznał lekkiego zranienia ręki

W dniu wczorajszym ok. godz. 14-ej dyrektor zakładów przemysłowych Widzewska Manufaktura p. Maks Kon bawił w centralnym oddziale sprzedaży firmy, przy ul. Śródmiejskiej i Zachodniej Gdy o godz. 14-ej p. Kon opuszczał gmach oddziału sprzedaży i skierował się do samochodu stojącego na rógu ulicy Zachodniej, z przeciwnego chodnika podbiegł jakiś starszy osobnik uzbrojony w ciężki szpadel i w chwili gdy p. Kon wsiadał do samochodu silnym ciosem zamierzał uderzyć go w głowę. Szofer obserwujący tę scenę krzyknął i p. Kon odwróciwszy się w ostatnim momencie zdążył zasłonić się ręką, przy czym słabo osadzony na drzewcu szpadel spadł wskutek czego napadnięty dyr. Kon doznał jedynie lżejszych okaleczeń ręki Napastnik zamierzał zbiec w czym mu jednak przeszkadzili liczni przechodnie którzy go obezwładnili i oddali w ręce zaalarmowanej

policii.

Napastnika przyprawiono do komisariatu policji, gdzie poddany został badaniom. Dyr. Kon udał się do najbliższego ambulatorjum lekarskiego, gdzie udzielono mu pomocy Zatrzymanym napastnikiem okazał się 60-let. Józef Sugocki, obecnie pozostający bez pracy, który przed rokiem był dozorcą do mu należącego do rodziny Konów przy ulicy Piotrkowskiej 161, następnie został jednak zwolniony z pracy po zamachu dokonanym na jednego z członków rodziny.

Sugocki uważa za głównego sprawcę swe go zwolnienia dyr. Kona, W dniu wczorajszym od kilku godzin oczekiwał nań na rogu ulicy ze szpadlem, w który się uzbroid

Sugockiego osadzono w areszcie przy Urzędzie Śledczym w Łodzi do dyspozycji sądziego śledczego. (a)

—xxx:x:xxx—

# Jeszcze jeden

Wyjątkowo ciężka sytuacja gospodarcza oraz zastój całego szeregu zakładów przemysłowych, spowodował, iż szerokie rzesze robotnicze, rzemieślnicze i pracownicze, które oszczędności swe składały do poszczególnych banków spółdzielczych obecnie takowe częściowo wycofują, względnie zupełnie zaprzestali dalszych wkładów, powodując tem samem brak zupełny płynnej gotówki w kasach tych banków.

Między innymi powszechny bank spółdzielczy Łodzi z siedzibą przy ul. Sienkiewicza 40, wobec braku płynnej gotówki znalazł się w ciężkich tarapatach finansowych tembardziej, że przed paru dniami zmarł długoletni kierownik tej instytucji p. Muszyński, pozostawiając po sobie pewien chaos w gospodarce.

Zarząd banku rozumiejąc wytworzoną sytuację zwoła na dzień 14 czerwca r. b. nadzwyczajne walne zebranie udziałowców ban-

ku, na którym to zebraniu, między innymi omówiona zostanie sprawa likwidacji banku, względnie przeprowadzenia gruntownej sanacji. Z chwilą przeprowadzenia sanacji banku udziałowcy zobowiązani zostaliby do wpłat pełnych udziałów, aby w ten sposób przyczynić się do zwiększenia płynnej gotówki w kasie i pokrycia niedoboru, który jak to zdaliśmy ustalić wynosi obecnie 20.000 zł.

Należy zaznaczyć, że już obecnie Bank Powszechny Spółdzielczy nie przyjmuje do poszczególnych osób żadnych wkładów oszczędnościowych, gdyż nie chce przyjmować na siebie odpowiedzialności. Poza tem wypada podkreślić, iż w wypadku zawieszenia wypłat udziałowych, rekrutujący się przeważnie z drobnych rzemieślników, robotników i pracowników, nie zastaliby poszkodowani gdyż passywa zostałyby wyrównane przez aktywa. (a)

# Co komu brakuje?

W dniu wczorajszym właściciel składu owocowego przy ulicy Zgierskiej 28, Chilman Wolf po przybyciu do składu przeraził się, albowiem stwierdził brak całego transportu pomarańczy, dostarczonego do sklepu poprzedniego dnia.

Poszkodowany oblicza swe straty na 5 tys. zł.

Tejże nocy nieznanymi sprawcy przy pomocy włamania dostali się do Galerji Sztuk Pięknych w parku Sienkiewicza gdzie spodziewając się większych sum rozbili kasetkę z której skradli jedynie 20 zł.

W czasie nieobecności domowników Miśtynen Dawida przy ulicy Kilińskiego 42 za pomocą otworzenia drzwi wytrychem dostali się złodzieje, którzy skradli garderobę i bieliznę wartości 500 zł.

Do komórki przy ulicy Śródmiejskiej 11 włamali się nieznanymi sprawcy którzy skradli kilkanaście kur należących do Fajgenbaum Sary. W obawie przed alarmem skrzydlatego łupu złodzieje na miejscu urywali łebki kurom które to łebki pozostawili na miejscu. Poszkodowana oblicza swe straty na sumę 200 złotych.

W czasie nieobecności domowników bawiących na letniku do mieszkania Kłodawskiego Antoniego, zamieszkałego przy ulicy Marcina 15 dostali się za pomocą otworzenia drzwi wytrychem jacyś złodzieje, którzy skradli bieliznę, garderobę itp. wartości 1000 złotych.

W identyczny sposób okradziono mieszkanie Talmud Szmula przy ulicy Gdańskiej 14 skąd złodzieje skradli bieliznę i biżuterję wartości 1400 zł.

Podobnie zostało okradzione mieszkanie Łurje Icka, przy ulicy Franciszkańskiej 6, którego rodzina bawi na letniku. Złodzieje dostawszy się do mieszkania przy pomocy otworzenia drzwi wytrychem skradli garderobę i bieliznę wartości 1000 zł.

We wszystkich wypadkach policja powiadomiona przez poszkodowanych wdrożyła poszukiwania za sprawcami kradzieży. (a)

# Reklama to potęga

# Jakie będą urodzaje?

Ostatnie deszcze poprawiły stan zbóż i warzyw

W związku z ulewą, która przeszła nad Łodzią, oraz bliższą i dalszą jej okolicę zanęgniliśmy szczegółowych informacji o wpływie jaki deszcz ten wyjątkowo obfity wywarł na stan zasiewów oraz na koroskopy tegorocznego urodzaju.

Przedewszystkiem — ja się dowiadujemy należy zwrócić uwagę na fakt iż na terenie pow. Łódzkiego ulewa nie była szczególnie gwałtowną wobec czego szkód prawie nie wyrządziła. W pasie s'lniejszego wiehru i gwałtowniejszej ulewy gdzieś tam pokładło się zboże. Jeśli jednak pogody utrzymają się — pod wpływem słońca położone zboże pocięnie się i dlatego nie trzeba uważać go za stracone. Gorzej będzie w wypadkach gdzie ulewa splukala kwiat na zbożu które ostatnio jest właśnie w stadium kwitnienia.

Jeżeli chodzi o pow. brzeziński — w okolicach Brzezina i Tomaszowa nie było deszczu od kwietnia r. b. W związku z tem zasiewy uważano tam już za zmarnowane. Ostatnia ulewa zasiewy te uratowała.

Dodać należy, iż ostatni ulewny deszcz wpłynął nad wyraz dodatnio na stan warzyw i jarzyn, poprawiając przytem widoki na u-

rodzaj ziemniaków.

Reasumując następstwa ulewy poniedziałkowej — bez względu na to, iż wyrządziła ona pewne szkody w dalej od Łodzi położonych miejscowościach plusy, dzięki niej uzyskane całkowicie równoważą minusy i nawet daleko je przerastają.

Pozatem należy zaznaczyć iż zwykła cena ziemniaków które od stycznia r. b. zdrożały z 4-ch zł. za korzec na 16 zł. za korzec, ostatnio załamała się.

Kiedy jeszcze w tygodniu ubiegłym notowano w Łodzi za korzec ziemniaków 12,00 zł. w dniu onegdajszym i wczorajszym cena ta spadła na 8,00—10,00 zł. przytem ziemniaki w warunkach wyborowych sprzedawano w Syndykacie Rolniczym po zł. 9,00 za korzec, gdy materiał wybrakowany zmoczony naskutek ulewy, był sprzedawany przez włoclan na targowiskach po 10,00 zł. a w miarę nieprzejawiania się większego zapotrzebowania po 8,00 zł.

W konkluzji ostatecznej, należy stwierdzić iż ostatnie deszcze mają olbrzymi wpływ na urodzaj tegoroczny jako czynnik niezmiernie dodatni. (f)

Ostatnio jednak z powodu złej koniunktury Preis nie w stanie był dostatecznie zapatrzeć kochankę w gotówkę, wobec czego rozpoczęła ona poszukiwać przyjaciół zamożniejszych, co dawało mu asumpt do częstych sprzeczek i awantur, które zakończyły się ostatecznie separacją obu kochanków.

Mimo to Preis odwiedzał dość często eks-kochankę.

Preis w dniu wczorajszym przybył do mieszkania przyjaciółki, którą zastał w łóżku, z powodu lekkiej niedyspozycji.

Preis wydobyl trzy półlitrowe butelki benzyny, które wylał na posciel, meble, i urządzenie, poczem usiłował podpalić, w czem mu jednak przeszkodziła Dismanówna, która rzuciła się nań. Wówczas Preis wydobyl nóż i zadał nim kilka pchnięć w głowę. Jednocześnie trafił Dismanównę w oko, które wypłynęło. Krzyk napastowanej zwałił sąsiadów, którzy poczęli wyważać drzwi. Wówczas Preis zapalił urządzenie mieszkania poczem usiłował wyskoczyć oknem z III piętra w czem mu jednak w ostatniej chwili przeszkodził sąsiedzi, którzy wkroczyli po wyważeniu drzwi.

Natychmiast przystąpiono do ratowania płonącego mieszkania, oraz wezwano straż ogniową, która pożar ugasiła.

Do rannej Dismanówny wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po nałożeniu opatrunku przewiózł ranną w stanie groźnym do szpitala Poznańskich.

Preisa aresztowano i osadzono w areszcie przy Urzędzie śledczym. W czasie badania zeznał on, że miał zamiar podpalić mieszkanie kochanki i zginąć w płomieniach wraz z nią. Zbrodniarza osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. (a)

—G-10—

## Przy jakiej okazji otrzymał ranę

Posterunkowy K. z IX Kom. P. P. będąc w obchodzie na ulicy Rokocińskiej, w domu Nr. 39 zauważył błysk latarki elektrycznej w sklepie Heleny Piekarskiej. Zainteresowany tem zjawiskiem, wobec zamknięcia drzwi jedynie na klucz, gdy natomiast klódka była już zdjęta, zadzwonił na dozorcę, by ten mu pomógł zbadać co się dzieje w sklepie.

W tym momencie wyskoczył jakiś osobnik z workiem, który mimo nawoływań posterunkowego nie przystanął, a gdy posterunkowy K. dogonił go, złodziej workiem uderzył go w głowę, zwałił z nóg, poczem porzuciwszy łup znikł w ciemnościach nocnych. Posterunkowy K. nie dając za wygraną, gonił go chwilę i oddał kilka strzałów w jego kierunku, z których jeden najwidoczniej trafił ciekającego gdyż spadł mu kapelusz. W końcu jednak Post. K. widząc że złodzieja nie dogoni zawrócił do sklepu. Gdy zbliżył się do drzwi z wnętrza sklepu wyskoczyło dwóch osobników, którzy jednak rzucili się do ucieczki w odwrotnym kierunku to jest do ulicy Zagajnikowej. Wobec dość znacznej odległości posterunkowy K. ograniczył się do oddania kilku strzałów alarmowych w kierunku uciekających. Łup odebrany włamywaczom, wraz z zagubionym przez jednego z nich kapeluszem post. K. przekazał komisarjатовi.

W dwie godziny później przechodnie znaleźli przy zbiegu ulic Zagajnikowej i Pomorskiej leżące w kałuży krwi mężczyzną i wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz które go stwierdził u rannego ranę postrzałową głowy i po nałożeniu opatrunku w stanie ciężkim przewiózł rannego do szpitala Poznańskich. Ranny podał, że został napadnięty przez jakichś nieznanych osobników, którzy oddali doń kilka strzałów. Przeprowadzone dochodzenie zadało kłam tym wyjaśnieniom, gdyż w tym czasie nie miała miejsca żadna głośniejsza awantura ani strzały. Wobec tego powzięto podejrzenie, iż rannym jest najprawdopodobniej jednym z uczestników wyprawy nocnej do sklepu Piekarskiej przy ulicy Brzezińskiej. tembardziej że nie wie w jakich oko-

licznościach zgubił kapelusz.

Wobec poważnych poszlak przy łóżu rannego wystawiono posterunek policji, a jednocześnie wszczęto poszukiwania za dalszymi członkami wyprawy. (a)

## Zemsta zdradzonego kochanka Usiłował podpalić mieszkanie kochanki

W domu przy ulicy Gdańskiej 21, na trzeciem piętrze zajmowała ostatnio pojedynczy pokój 29-letnia Beła Disman.

Dismanówna żyła od pewnego czasu z kreisem Rafałem, 34-letnim kupcem zamieszkałym przy ul. Południowej 31.

## Zawiadomienie.

Zawiadamiamy Szanownych naszych odbiorców, że posiadamy na składzie do sprzedaży mydło do prania o wysokiej technicznej wartości, marki

# „Pelikan”

Przemysłowo-Hadlowe Zakłady Chemiczne

## LUDWIK SPIESS i Syn

Spółka Akcyjna

Oddział w Łodzi, PIOTRKOWSKA 107

# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Ja go zabiłam!

### Ale sąd jej nie wierzy

Gina Pagliai przywędrowała ze swej słynnej ołczyzny do Paryża i tu pracowała jako modystka w jednym z magazynów.

Miała dopiero lat 17, wielkie smutne czarne oczy i gorące serce.

Ale o tem sercu małej Giny opowie właśnie niniejsza historia.

Przebiegnęła dnia do jednego z komisariatów paryskich wpadła szczupła czarnowłosa dziewczyna i rzucając rewolwer na stół, zawołała: „poceniłam zbrodnię!”

Wotem, z płaczem wyznała, że zabiła

młodego robotnika, malarza pokojowego Maurice'a Verne.

„Człowiek ten”, opowiadała ze szlochaniem Gina, „skorzystał z mojej bezbronności i uwiódł mnie. Gdy po upływie paru dni po tym fakcie zjawił się w moim mieszkaniu, i groził mi rewolwerem w razie oporu, wyrwałam mu rewolwer i wystrzeliłam... Oto wszystko”.

Tymczasem, Maurice Verne umierał w szpitalu Sw. Antoniego, ale przed śmiercią zdążył jeszcze wyznać, że zabił go... mężczyzna.

Wkrótce, zdołano ustalić osobę tego mężczyzny. Był to Nino Palinci, przyjaciel małej Giny.

Dalsze śledztwo wykazało, że Nino Palinci był zazdrosny o Maurice'a Verne, z którym przedtem łączyły Gine bliskie stosunki,

że on to w mieszkaniu Giny zastrzelił go. Gina musiała, zapewne, przybyć zapóźno i nie zdążyła zapobiec zbrodni. Postanowiła więc, wziąć winę na siebie, i zapewnić sobie łagodny wymiar kary ze względu na to, że jakoby broniła się przed napastnikiem.

Nino Palinci zniknął z Paryża i dotychczas go nie odnaleziono.

Mała modystka, mimo 9 miesięcy spędzonych w więzieniu śledczym w Saint Lazare, nie zmieniła swego pierwotnego zeznania. Twierdzi wciąż, że Nina nie było w dniu zbrodni już w Paryżu, że to ona zabiła.

Za kilka dni odbędzie się ów proces, na którym zagadka zbrodni i kochającego serca zostanie ostatecznie rozwiązana.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki iudżaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena: zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

## Czy małpa może stać się człowiekiem?

### Ciekawy eksperyment amerykańskiego uczonego

Jeden z najznakomitszych uczonych amerykańskich profesor W. N. Kellogg pracuje ostatnio nad niezwykle ciekawym eksperymentem, którego rezultatów oczekuje cały świat z ogromnym zainteresowaniem.

Profesor Kellogg postanowił zbadać zmiany, jakie zajądą w małpie, którą będzie się wychowywał tak jak... człowieka. Wychowanie to rozpoczął znakomity uczyony od podstaw.

Małutka, nowonarodzona małpka wzięta do obserwatorium. Urządzono jej tam prawdziwy dziecienny pokój.

Owinęto ją w pieluski, ułożono do poduszki. Kilkogodzinna małpka zaczęła sztucznie karmić flaszka, tak jak karmi się tysiące innych dzieci.

Tak samo też kapie się ją, przewija chodzi się z nią na spacer, śpiewa kołysanki, jednym słowem obchodzi się z małpka zupełnie tak, jakby była małym człowieczkiem.

Profesor Kellogg, który eksperyment swój rozpoczął dopiero kilka miesięcy temu, twierdzi, że uda mu się być może nauczyć małpkę myśleć kategoriami ludzkimi, kto wie, może nawet nauczy się ona mówić!

W każdym bądź razie odbierze pupilka profesora Kellogga staranne wychowanie opiekun jej ma bowiem zamiar nauczyć ją chodzić zupełnie prosto, jeść, posługując się nożem i widelcem, chodzić w damskich sukniach (małpka jest samiczka), mieć wyrobione zdanie co do koloru i szczegółów ubrania, chodzić w pantofelkach na wysokich obcasach i w jedwabnych pończoszках.

W planie wychowawczym profesora Kellogga leży również i to, aby małpa nie zrozumiła, czy też może nie odczuła, jak bardzo różni się od ludzi. Aby tego uniknąć postanowiono usunąć z mieszkania małpki wszystkie lustra.

OLEG BERTING.

## Zazdrość

Nad Wenecją rozciągnęła się czarna noc. Praca skończyła się. Nastąpiła godzina miłości. Godzina miłości i nienawiści, często stanowi drugą twarz miłości, wykrzywioną straszliwym grymasem.

W sercu Giuseppe tkwi właśnie taka nienawiść, zrodzona w mrokach ślepej zazdrości. Blanka, żona Giuseppe, jest piękna. Dla tego właśnie nienawidzi Blanki. Wszak ona może również innych mężczyzn nęcić i oszalać! Giuseppe nienawidzi mężczyzn, którzy mogliby ją uwieść — wszystkich mężczyzn.

Giuseppe niema nawet cienia dowodu, najmniejszego punktu zaczepnego. Ale Giuseppe jest pełen zazdrości. Nienawiść jego zamienia się w chęć popełnienia jakiegoś mordy. Giuseppe bawi się małym, wąskim sztyltem. Boi się zimnej stali, lecz jednocześnie ją błogosławi.

Giuseppe chce zabić, gdyby tylko wiedział kogo... Przedewszystkiem jednak Blankę. Gdyby jednak wiedział dlaczego... Przed godziną wyszła z domu i jeszcze nie wróciła.

Całą godzinę! Ach, co mogło się stać w ciągu tej godziny!

Giuseppe mierzy pokój miękkim, drapieżnym krokiem. Myśli płaczą mu się w głowie. Obnażony sztylet chowa do kieszeni kamizelki. Dzwonią. To pewnie Blanka.

Giuseppe wpada do salonu, przez który ona musi przejść i odkręca światło. Chce dokładnie zobaczyć natychmiast. Może ujrzy jeszcze ślady pocałunków innego.

Blanka ukazała się na progu. Ruchem pełnym gracji odchyliła ciężką wisniową kurtkę. Na wargach jej spoczywał powitalny uśmiech, który rozplynął się natychmiast pod wpływem ściągniętych rysów twarzy jej męża i jego przenikliwego wzroku. Mimowoli cofnęła się i uczyniła ruch, jak gdyby zmierzała ku bocznym drzwiom.

Giuseppe nagłym skokiem przesadził stół, który zagrażał mu drogę. Stał przy niej i chwycił ją mocno za rękę, syknął:

— Co się stało z twoim sznurkiem perel? Obłądny triumf malował się w jego oczach. Pęka szukała trzonu... Blanka podniosła drżącą rękę ku szyi wyciągnęła perły z pod wysoko spiętej sukni.

— Gdy wychodziłaś z domu perły były na sukni.

Słowa te brzmiały jak wyrok śmierci. Wargi Blanki drżały. Coś już dusiło w krtań. Wielkie ciemne oczy przycisnęły zwolna i wycierały niczem puste otwory na śnieżnobiałej twarzy. Chciała coś powiedzieć, lecz słowa uwieźły jej w gardle.

Giuseppe ścisnął rękę sztyletu i zwolna wyciągnął z kieszeni.

Nagle grobową ciszę przerwał dzwonek telefonu Giuseppe drgnął. Mocniej ścisnął rękę Blanki, lecz druga ręka trzymająca sztylet rozluźniła się. Przyciągnął Blankę do telefonu. Oddychał ciężko. Zaraz dowie się może, kim był ten drugi, którego spotka taki sam los. Pozwoli jej mówić, jakgdyby go nie było w domu i w ten sposób dowie się wszystkiego. Podniosł słuchawkę.

Nagle twarz jego zmieniła się. Całe ciało jego jakgdyby się sprężyło. Odparł matowym głosem: — Nie, lepiej jutro... — i odłożył słuchawkę. Krawcowa Blanki dzwoniła z zapytaniem czy ma dziś jeszcze odesłać suknie, którą mierzyła pół godziny temu i którą trzeba było poprawić. — A więc dlatego perły były pod suknią...

Giuseppe przyciągnął Blankę do siebie i wybuchnął głośnym śmiechem.

# Oryginalne zajęcie kłowna.

## Człowiek, który potłukł 3 miliony talerzy.

Z Kopenhagi donoszą o śmierci światowej sławy kłowna, Baggesena, zmarłego w swym majątku w Danii. Znany on był powszechnie pod popularną nazwą „Człowieka stu tysięcy talerzy”, gdyż cała niezwykła siła komiczna tego aktora przejawiała się wyłącznie przy pomocy tłuczonych talerzy i dlatego można byłoby o nim powiedzieć, że sam jeden, mógłby być wyłącznym odbiorcą całkowitej produkcji fabryki porcelany.

Zostało obliczone, że Baggesen tłukł rocznie 100 tysięcy talerzy i potrafił całe ich stopy rozbić w ten sposób, że rozsmieszał tą sztuką niemal cały świat.

O niezwyklej potędze komizmu jego świadczy chociażby to, że „numer” programu wy Baggesena polegał stale i wyłącznie tylko na owym nieporównanym robieniu ze stosu talerzy kupy rumowiska porcelanowego rozrzuconego po całej arenie. Tłukł on tylko talerze, ale jak on je tłukł! Gdy ostatni z setek talerzy padał potłuczony w drobne kawałki na ziemię, cała widownia płakała rzewnymi łzami ze śmiechu!

Zjawiał się na arenie ze stosem złożonym z setek talerzy w zbyt obszernym fraku kelnerskim i starał się ten tak łatwy do roz-

biecia obiekt donieść nieuszkodzony do bufetu i tu na nieszczęśliwego tego człowieka rzucał się co chwila z coraz to nowej zasadzki złośliwy i zdradziecki los! Jeden talerz po drugim wyslizgał się mu z dłoni. Nieubłagany los dawał mu coraz bardziej niemilosierne cięgi. Nieszczęsny człowiek, oślepiony temi razami, siał na prawo i na lewo talerzami; padały pojedynczo, razem, dziesiątkami całymi, nie bacząc na najusilniejsze starania niezgrabiarza, zachowania jakiej takiej równowagi, ładu i porządku w tym niesłychanym i okrutnym pogromie.

Wreszcie los dał mu nieco odpocząć, sfolował w swym bestjalizmie. Człowiek na-

brał trochę otuchy, uwierzył w łaskę sprawie dliwości — część ocalałych talerzy, zdawała by się wolna od niebezpieczeństwa, ułożona w pięknym, regularnym stosie znalazła się na bufecie.

Nagle, jeden niebaczny ruch i wszystko rozbite na drobne kawałki... Maska Baggesena wyraża trudny do opisanego tragizm, i tu przejawia się jego niepospolity talent: jest ona jednocześnie tak niewysłowienie komiczna, że ludzie pękają ze śmiechu, rżą w niepoohamowanej wesołości z nieszczęściem bliźniego.

W ciągu 40-letniej pracy swej, zmarły kłown i wielki artysta potłukł około 3 milionów talerzy.

## Damy na usługach policji

Na usługach słynnego Scotland Yard kryminalnego oddziału policji angielskiej znajdują się w Londynie od niedawna dwie piękne i młode damy, których imiona trzymane są w najściślejszej tajemnicy.

Damy te odłajają angielskiej policji kryminalnej usługi wręcz nieocenione i przyczyniły się do wykrycia niejednego wielkiego przestępstwa, a zwłaszcza — przestępczyni.

Od kilku lat Scotland Yard zauważył, że w londyńskim świecie przestępczym znakomicie zwiększyła się liczba kobiet jako „dowodczyń” szajek bandyckich. Przy wykrywaniu przestępczyni tych angielska policja natrafiła na wielkie przeszkody i wtedy właśnie wpadła na pomysł zaangażowania detektywek specjalnie w celach walki z przestępcami rodzaju żeńskiego.

Właśnie przed rokiem walki zaangażowała młode kobiety, które pochodzą z najlepszych londyńskich kół towarzyskich. Obie detektywki spełniają swą trudną rolę z wielkim zapalem i jak dotąd rezultaty ich są wręcz znakomite.

Z wyjątkiem paru najwyższych urzędników policji nikt nie zna imion młodych detektywek, które dzięki swym stosunkom towarzyskim, elegancji i wytworności mogą być w eleganckich lokalach Londynu nie wzbudzając w nikim najmniejszego podejrzenia. Pijąc, tańcząc i bawiąc się w londyńskich klubach nocnych czy domach gry — obie panie nie zaniedbują zbierania arcyciekawych wiadomości które przesyłają Scotland Yardowi, jawiając różne ciekawe szczegóły o nocnych bywalcach lokali rozrywkowych.

Jak dotąd — c i ly szereg kobiet ze świata zbrodni na wielką skalę, wpadł w ręce policji angielskiej jedynie dzięki informacjom, dostarczonym przez dwie młode i wytworne damy-detektywki.

## Karjera Merrila

W szpitalu nowojorskim zmarł, na zapalenie płuc Robert Merril, którego nazywano „królem malarzy domowych” gdyż był to człowiek wykonywujący swą robotę z całym spokojem na najbardziej zawrotnych wysokościach.

Jeszcze na kilka dni przed ostatnią chorobą ów 79 letni starzec siedział jak na koniu, na belce rusztowania hotelu Saint Regis w New Yorku na wysokości kilkudziesięciu pięter.

Gdy w roku 1900 wybudowano w Paryżu wieżę Eiffel, na owe czasy najwyższą budowlę świata Merril zgłosił się do robót. Przyjęto go, pewnego dnia gdy znajdował się przy robocie na podniebnym rusztowaniu, za wołał go z dołu pewien siwowłosy Amerykanin, któremu zaimponował spokój tego człowieka.

Amerikaninem był Gordon Bennett słynny dziennikarz z „New York Herald”. Po rozmowie z Merrilem uniemożliwił go w licznych opowiadaniach w popularnych magazynach amerykańskich.

Odtąd karjera Merrila była zrobiona. Przedsiębiorcy budowlani drapieżców chmur, miast amerykańskich wyrwali sobie tego pracownika, któremu nie groził nigdy zawrót głowy.

## Rzeczy ciekawe

95 procentów wszystkich filmów świata pochodzi z wytwórni amerykańskich.

Na 250 milionów ludzi, odwiedzających tygodniowo kina, 115 milionów przypada na Amerykę.

Szyby kolejowe nie we wszystkich krajach są jednakowej szerokości. W Hiszpanji, Portugalji, Chile i Brazylii posiadają one szerokość 1740 milimetrów, w Rosji tylko 1524 mm., w krajach środkowo-europejskich 1435, a w Grecji i Algierze zaledwie metr.

Na wystawie kolonialnej w Paryżu znajduje się kolekcja wspaniałych orchidei z Filipinów. Niema tam tańszej orchidei, niż 250 zł. za sztukę, istnieją zaś egzemplarze po 5,000 zł. za jeden kwiat.

Idealne rozmiary nogi kobiecej są następujące: w kostce 22 cm., w kolanie 34 cm., wysokość nogi od kolana do kostki 45 cm.

W sercu Azji znajduje się jezioro Lop-Nor, które co pewien czas... zmienia miejsce. Wielki podróżnik Sven Hedin nazwał je „wędrującym jeziorem”; przed 2000 lat. leżało ono na północnym krańcu pustyni i wpadała doń rzeka Tarim, obecnie przewędrowało o dziesiątki kilometrów bardziej na południe.

# Papier

czysty do obwijania,  
dla sklepów

po 50 gr, — kilogram

Admia. „Rozwoju” — 9 rano — 7 wiecz

## „Po raz ostatni pił wodę W dzień bitwy pod Waterloo”

Pavo Dobardan jest fenomenem. Papiery jego wykazują, że ma on lat 148 a zachowuje się jak młodzieniec.

W swej ojczyźnie węgierskiej żywił się on tłustą baraniną, zieloną papryką, tańczył, a co najważniejsza pił wiele alkoholu i nigdy się nie upijał.

Co najważniejsza! Bo ta okoliczność zdecydowała o jego karierze. Karjera ta była dla niego ważna, a co najmniej niezwykła.

Bo oto pewien Amerykanin mający kontakt z tajnymi barami swego kraju postanowił wyzyskać niezwykłego Węgra w celach reklamowych.

Zabrał go więc do siebie do Ameryki, prowadził z jednego baru do drugiego i rozdawał kartki tej treści.

„Metuzalem był złotodziobem w porównaniu z tym czcigodnym starcem.

Czy chcesz być tak starym, jak Abraham Rób tak, jak ten oto Mr. Pavo Dobardan.

Po raz ostatni pił wodę w dzień bitwy pod Waterloo. Cesarz przegrał bitwę, ale Pavo Dobardan nigdy nie chorował.

Bierzcie z niego przykład!”

## Humor

### INTERWENCJA

Sędzia (do świadka) — Dlaczego pan nie interwenjował, gdy małżonkowie okładali się krzesłami?

Świadek: — Dlatego, że już nie było wiszących krzesel.



Dźwiękowy Teatr  
Świątyni

# CASINO

Pocz. o 6-ej w Świątyni,  
sob. i niedz. o 4-ej  
Nadprogram. Tygodnik  
dźwięk. Foxa i aktual. kraj

Dzisiaj i dni następnych  
dawno oczekiwany

# Włodzimierz Gajdarow

oraz uroczą **Ita Rina** znana z obrazów „Erotikon” i „Skąd niema powrotu”  
w emocjonującym arcydziele dźwiękowym p. t.

## Na falach namiętności

Natchnione momenty miłosne, Wstrząsające sceny. Prywający dramat dziennik, opętanego czarem uroczej przemysłaczki

URZĘDNIICY  
ROBOTNICZY

PAMIĘTAJcie, że

# MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

**F. NASIELSKI** 2 RZGOWSKA 2  
Telefon 143-08  
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH  
UWAGA. Na składzie wielki wybór łózek metalowych, oraz wyrobów tapicerskich

## Droga do Zdrowia!

Chorzy uzyskują zdrowie używając

# ZIOŁA LECZNICZE

Mag. E. WOLSKIEGO

**BILLOSA** leczy niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego; usuwają kamienie żółciowe

**DEGROSA** leczy nadmierną otyłość powodując prawidłową przemianę materii w organizmie

**GASTROSA** leczy chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszki, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

**LARYNGOSA** leczy ból i stany zapalne (anginy, gardła, krtani, migdałów, zapalenia dziąseł i okostnej

**PASIVEROSA** usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

**PULMOSA** leczy choroby płuc. Usuwają kaszel i zaflegmienie. Wzmocniają organizm przywracając apetyt

**REUMOSA** usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu

**UROSIA** leczy cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Broszury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych  
Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie  
Skład apteczny **M. WŁODAREK ŁÓDŹ, RZGOWSKA Nr 7, Tel. 151-03**

## Reformackie pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 3 pigułek na dobę

Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu  
**KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI**  
Warszawa Trębacka 4

Zadać w apt. i skład. z „Zakonnikiem”



## Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia skutecznie **NA POCZEKANIU**

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia Najwyższy gatunek skóry podeszwy

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie

**NASZE CENY:** Męskie zelówki zł. 3,75 Męskie obcasy zł. 1,75 Damskie zelówki zł. 3.— Damskie obcasy zł. 1.— Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej

**Pogotowie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79 Szewskie** (w podw. na prawo) Telef. 217-16. Na telefon, ządanie wysyłamy gońca

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA  
istn. od roku 1886

## St. Lewińska

Łódź, ul. NAWROT 38-a

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy bieżące popperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowanego bandażu „Elasta” podług wymagań figury. Prostoprzemienne gorsety à la „HESSINGA” i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensorja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw zylakom, gruczolom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.



## Najlepszy odbiór na detektor

ma cenę, kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn za zł. 25

W ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM  
**P. SZULC i S-ka**

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-05

LETNISKA do wynajęcia przy Kolumnie woda. plaża Łódki na miejscu. Dojazd koleją lub autobusami. Bliższa wiadomość ulica Zgierska Nr. 83 m. 5 od 7-8 w. lub w administracji

## SKLEP KAZIMIERY Zielonko

Al. KOŚCIUSZKI 37 poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki welnianie swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

## Dobry interes!

Do wydzierżawienia ogrodzony staw

z zagajnikiem przy mieście. Wiadomość w składzie towarów Edmunda Wasilewskiego Piotrkowska 152

## Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny **M. WŁODAREK** Rzgowska 7, tel. 151-03

## Krawiec męski St. Gajda

KILINSKIEGO 216 przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów. Robota pierwszorzędna. **Ceny niższe**

## NASIONA

wszelkie pierwszej jakości przytem narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodnictwa, polecają **SKŁAD Y**

**L. Jasińskiego** prowadzone od 1870 r. w Łodzi, ul. Andrzeja 10. Tel. 168-56 w Łęczycy, Poznańska 30. Tel. 125. Cenniki na żąd. bezpłatnie

## Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 1. Telefon 137-43. Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popoł.

## Sklep galanteryjny

w Pabjanicach w najlepszym punkcie miasta z powodu zmiany interesu do sprzedania. Tamże mieszkanie 2-3 pokoje z kuchnią do odstąpienia. Wiadomość Pabjanice, Zamkowa Nr. 19. A. Bielski

## Dr. med. Michał GELLER

uczeń uniw. Wiedeńskiego osiedlił się na ul. NAWROT 2 m. 21 i leczy Homeopatią i przyrodolecznictwem. Przyjmuje od 10-1-ej w domu Nawrot 2 i od 4-7 w aptece homeopatycznej Główna 5

## GLUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuchu, szum i cieknięcie uszu. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnie pouczającej broszury. Adres: EUFONJA Liszki k. Krakowa

## Ważne dla Pp. Oficerów i Podof. Rezerwy

Krawiec wojskowy J. GRINER (egzyst. od r. 1902) 11-go LISTOPADA (Konstantynowska) 68, parter wykonywa wszelkie roboty wojskowe najszybciej i najdokładniej po cenach i warunkach nader przystępnych



**1-SZY PRZODUJĄCY SALON**  
**Wiecznej Ondulacji**  
w ŁODZI

jest w posiadaniu najnowszych, światowej sławy aparatów i urządzeń

**REKLAMOWY MIESIĄC**  
**TRWAŁEJ ONDULACJI**

w wykonaniu specjalistów, — aby szeroki ogół Pań przekonać, że tylko wieczna ondulacja daje pożądaną stałą efekt, czy to: w podróży, przy sporcie lub nad morzem: dobrze uczesanej główki.

Nowoczesne systemy. — Własna metoda

**Salon BITTNERA**

PIOTRKOWSKA 164 tel. 151-27

Uwaga!

**PLACE NOWE CHOJNY**

Uwaga!

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Młłera, koło kościoła, może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front 1 piętro, w godz. od 10-2 i od 4-7

**J. Nowakowski**

Piotrkowska 9

**p o l e c a o b u w i e**, p o l e c a ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

**Wielki wybór** obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego **po cenach konkurencyjnych**



Uczyt. od 1896 r.

**Łózka meta lowe Materace** wszelkiego rodzaju **Wózki** dziecięce w największym wyborze po cenach znacznie niższych poleca: Najstarsza fabr. mebli żel

**J. B. Wołkowyski**

Skład fabryczny: Narutowicza 11 Telefon 137-70 **Uwaga!** Wielki wybór wózków dziecięc. Mercedes

**Szewcy.**

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości można **w Spółce Szewców** PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22 Telefon 158-3B **Specjalność.** detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

**CHORZY**  
na żołądek

jedzcie chleb naswietlany

**„VITA“**  
W. Kurczyńskiego

Dr. med.

**Reicher**

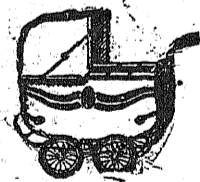
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją, Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28  
Tel. 201-93

od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9-1 p.p.

Dla niezamożnych ceny, lecznic



**WOZKI** dziecięce **ZOZKA** metalowe **MATERACE** hyg. sprzęż. „PATENT” **WYŻMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach **w Fabrycz. Składzie**

„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

**OGŁOSZENIA** drobne.

**Kupno i sprzedaż**

**DEKORACJE** ogrodowe Ognie bengalskie i rakiety poleca L. Woźnica Łódź Piotrkowska 126, tel 205-74 i 180-63 2204-4

**NA WYPŁATE!** Czy pomyślałeś o niespodziance dla matki? — dla żony, córki, siostry narzeczonej, przyjaciółki Eleganckie damskie płaszcze, wełny i jedwabie, najładniejsze wzory, letnie, damskie materiały biały towar, firanki, pończochy, torebki i wiele innych artykułów — moc niespodzianek, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki. Urzędnikom i stałym klientom bez wkładu

**Posady i prace**

**POTRZEBNY** zdolny podrecały do krawca Andrzeja Nr. 33 2214-2

**Zagubione dokum.**

MARJA Misiakówna zagubiła matrykulę z gimn. p. Miklaszewskiej 2212-3

**Różne**

**PRZYBLĄKAŁ** się pies doberman, odebrać można Wólczajska 252 sklep rzemieślniczy 2210-1



**Rowery** Zawadzkiego Kamińskiego i różnych znanych marek zagran. nabyć można najtaniej i najdogodniej w fabryczn. składzie „DOBROPOL” Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu tel. 158-61

**PLACE**  
na raty

Place zadrzewione przy mieście, blisko tramwaj dojazdowych Miejscowość śliczna Sprzedaje się na trzyletnią spłatę. Wiadomość w składzie Edmunda Wasiliewskiego Piotrkowska 152

**NIEMŹLA WON**  
**RAK NÓGI PACH**  
USUWA ZNANY NIEZASTĄPIONY OD 1/2 WIEKU  
**SUDORYN**  
FABRYKA CHEM-FARMAK. AP. KOWALSKI WARSZAWA.  
**UWAGA!** WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA O. PODOBNEM BRZMIENIU I OPAKOWANIU

**ROWERY**  
znanych krajowych i zagranicznych firm po najniższych cenach polecają **N. KOKOSZKO I B. BORYSEWICZ** 6-go SIERPNIĄ 3 Firma nagrodzona została pochwałą

**CENA OGŁOSZENIA:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w „Zgierzu” u p. Lacha, w Pabjanicach u r. Zatorskiego ul. Zamkowa.